Nakład 22.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 310. Sosnowiec, wtorek 26 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 80 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Krwawa ofensywa sowiecka na Dalekim Wschodzie.

CHARBIN, 25. 11. Generalna ofensywa wojsk sowieckich kieruje się obecnie w Mandżurji na miasto Hailar.

Dwanaście samolotów sowieckich obrzucało bombami tamtejszą chińską kwaterę główną. Szereg żołnierzy i osób cywilnych zginęło podczas ataków lotniczych.

Żołnierze chiscy plondrują domy, zburzone przez bomby. W Hailar panuje ogromne zamieszanie i panika.

CHIŃCZYCY STRACILI 12 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY.

TOKJO, 25. 11. Według doniesień z Mukdenu na zachodnim froncie mandżursko - syberyjskim nastąpiła przerwa w operacjach wojennych, natomiast na froncie wschodnim walki toczą się w całej pełni.

Wojska sowieckie wspomagane przez artylerję i kilka eskadr samolotów zajęły miasto Hailar i odrzuciły pozycje chińskie na kilka kilometrów w tył.

Straty chińskie w ostatnich dniach mają wynosić olbrzymią cyfrę 12.000 ludzi.

W rękach wojsk sowieckich znajdują się olbrzymie obszary na zachód od pasma górskiego Khingan.

Tajny układ Reichswehry z sowiecką armją.

PARYŻ, 25. 11. Wychodzący w Paryżu organ prof. Miljukowa „Poslednija Nowosti" ogłasza rewelacje skazanego zaocznie na śmierć przez sąd sowiecki byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiego, na temat tajnej

współpracy Reichswehry niemieckiej z czerwoną armją.

Na mocy tajnej umowy Reichswehra niemiecka dostarcza czerwonej armji i marynarce

swych instruktorów oraz inżynierów.

dla sowieckiego przemysłu wojennego.

Skarb sowiecki płaci inżynierom niemieckim wysokie pensje, dostarcza im kosztownych materjałów na doświadczenia i zużytkowuje najnowsze wynalazki, dokonane w Niemczech.

I tak w jednej z fabryk pod Moskwą produkuje się

nowy materjał wybuchowy o niesłychanej sile,

wynaleziony ostatnio w Niemczech, w innej fabryce przeprowadzane są

próby z nowym gazem trującym, również pochodzenia niemieckiego.

200 miast polskich w hołdzie prezydentowi Rzplitej

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) W dniu 1 grudnia, w związku z uroczystościami dekertowskiemi 200 miast polskich złoży hołd p. prezydentowi Rzplitej przez wręczenie księgi adresowej.

Księga zawierać będzie godła miast oraz 10 tys. podpisów przedstawicieli związków zawodowych.

Pogrzeb Jerzego Clemenceau.

PARYŻ, 25. 11. (wł.) Dziś, o godzinie 12-ej w południe odbył się w miejscowości rodzinnej pogrzeb Clemenceau.

Zwłoki zmarłego złożono w grobowcu rodzinnym obok trumny ojca.

Cmentarz otoczony był przez żandarmerję, publiczność bowiem nie dopuszczona została do wnętrza.

We wszystkich garnizonach Francji artylerja salwami żałobnemi żegnała wielkiego francuza.

W obrzędach pogrzebowych, zgodnie z życzeniem zmarłego wzięła udział najbliższa rodzina.

Obrady kom. ekonomicznego rady ministrów.

WARSZAWA, 25.11. Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, dr. Switalskiego, posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem między innemi omówiono sprawy, dotyczące polityki traktatowej i celnej, dalej ulgi celne dla masek i aparatów sprowadzonych z Niemiec, instrukcje dla międzyministerialnego komitetu popierania eksportu, sprawy polityki rządu w stosunku do kopalni węgla w Małopolsce, wreszcie prawo dotyczące kontyngentu ryb i cła od ryb sprowadzanych z Moskwy.

Wyjazd ministra skarbu.

WARSZAWA 25.11. (wł.) Wczoraj wyjechał do Wiednia na 10 dniowy urlop minister, p. Matuszewski.

Minister po przebytej niedawno chorobie zamierza poddać się w Wiedniu kuracji u jednego ze specjalistów. Powrót ministra nastąpi w każdym razie przed 5-ym grudnia, to jest datą odroczenia Sejmu, prawdopodobnie około 2 grudnia.

Minister Matuszewski zlecił zastępstwo swoje p. Grodyńskiemu, podsekretarzowi stanu.

Aresztowanie zwyrodnialca.

ŁODZ, 25.11. (wł.) W Sieradzu aresztowano dr. Eljasberga pod zarzutem demoralizowania nieletnich dziewcząt, które pod rozmaitemi pozorami zwabiał do swego mieszkania. Dochodzenia, prowadzone przez policję dały podobno sensacyjne wyniki trzymane jednakże w tajemnicy

Marjawicki arcybiskup Kowalski przed sądem apelacyjnym.

WARSZAWA, 25. 11. Dziś w sądzie apel. w Warszawie rozpoczął się proces marjawickiego arcybiskupa Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Płocku na 4 lata więzienia za zbrodnie przeciw moralności.

Kowalski złożył obszerną skargę apelacyjną, w której domaga się całkowitego uniewinnienia, dowodząc, iż padł ofiarą walk i namiętności religijnych. Że przeciwko niemu zmobilizowano zastęp kobiet i dziewcząt bez ugruntowanych zasad moralnych, które omotane przez namowę i jawne i mniej jawne przekupstwo — przyczyniły się do zbudowania kunsztownego gmachu kłamstwa, którego gruzami, — jak mówi — został przygnieciony.

Niezależnie od skargi oskarżonego — obrońcy jego złożyli również obszerną skargę, w której rozprawiają się z szeregiem świadków oskarżenia i wnoszą o uniewinnienie Kowalskiego.

Straszny wybuch na rynku w Essen.

Pod gruzami hal targowych wielka ilość ciężko rannych.

BERLIN, 25.11. Dziś rano na placu Webera w Essen w chwili, kiedy odbywał się tam najżywszy ruch targowy, nastąpił straszliwy wybuch, prawdopodobnie wskutek pęknięcia rury gazowej.

Z okropnym hukiem runął znajdujący się na środku placu budynek targowy.

Wskutek gwałtownej eksplozji są ciężko uszkodzone wszystkie domy znajdujące się w promieniu 100 m. od miejsca wybuchu. Prawie wszystkie szyby wyleciały.

Olbrzymie bloki kamienne rzucone siłą wybuchu do okolicznych mieszkań i sklepów, spowodowały wielkie spustoszenia.

Straż ogniowa, policja i pogotowie lekarskie zajęte są pracami ratunkowemi.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów zawalonego budynku targowego 12 ciężko rannych. Stan kilku jest beznadziejny.

Istnieje obawa, że pod gruzami znajduje się jeszcze szereg ofiar.

Drugi napad na Orient-Express.

WIEDEŃ, 25. 11. Ze Stambułu donoszą o nowym napadzie dokonanym na Orient - Express koło bułgarskiej stacji Prograde. Grupa bandytów obrzuciła pociąg bombami i ostrzeliwała z karabinów. Dzięki zwiększeniu szybkości pociąg zdołał ujść bez szwanku i przybył do Stambułu z pięciogodzinnem opóźnieniem.

Bucharin i Rykow wydaleni z Sowietów.

PRAGA, 25. 11. Praska agencja „Union" otrzymała z Moskwy wiadomość o tem, iż w imieniu Stalina Bucharinowi zaproponowano wyjazd z ZSRR.

Stalin zaproponował Bucharinowi osiedlenie się w dowolnie wybranym przez niego kraju i przyrzekł zapewnić mu egzystencję pod warunkiem wyrzeczenia się wszelkiej pracy politycznej w ZSRR. i udziału w akcji zagranicznych sekcyj międzynarodówki komunistycznej.

Bucharin, który podobno dotknięty ma być przez zdradę swych zwolenników z Uglanowem na czele, zgadzać się ma na poczynioną mu propozycję.

Równocześnie Stalin miał się zwrócić za pośrednictwem osób trzecich do Rykowa, proponując mu dobrowolne opuszczenie stanowiska prezesa rady komisarzy ludowych ZSRR. Wzamian za dobrowolną dymisję miał Stalin przyrzec Rykowowi udzielenie mu dłuższego urlopu zagranicznego.

STAROSTOWIE MAŁOPOLSCY W SIECI OSZUSTA.

LWÓW, 25.11. Aresztowano tu Ryszarda Janikowskiego z Warszawy.

Janikowski przedstawiał się za redaktora wychodzącego rzekomo w Warszawie pisma „Obrońca“ oraz za dyrektora objazdowego Pat - filmu.

Przed 4 tygodniami Janikowski zjawił się w Krakowie, gdzie wypożyczył taksówkę u por. Góry wraz z szoferem i wyjechał z Krakowa. Gdy przez kilka dni porucznik nie miał od niego żadnej wiadomości, udał się do policji.

Janikowski tymczasem przez 4 tygodnie wypożyczonym samochodem jeździł po miastach powiatowych, odwiedzał starostów, mieszkał u nich i naciągał ich na pieniądze, obiecując reklamę i umieszczenie podobizn ich w nieistniejącem piśmie „Obrońca“.

Naiwnym obiecywał protekcję i poparcie w Warszawie.

Wczoraj Janikowski przybył do Lwowa, gdzie zepsuł mu się samochód i gdzie go policja aresztowała.

DAREMNY POŚCIG ZA UPIOREM DUSSELDORFU.

BERLIN, 25.11. Do Dusseldorfu nadeszła dziś wiadomość z Solingen, iż zamieszkała tam 20-letnia Elsa Weber, po raz ostatni widziana w Dusseldorfie, znikła bez śladu.

Ubiegłej nocy policja przeprowadziła w mieście szereg obław, aresztując wiele osób podejrzanych, z pośród których większość wypuszczono na wolność.

Przesłuchanie bezrobotnego Waldemara Stelzera wykazało, że jest on umysłowo chory i nie ma nic wspólnego z przypisywaną mu zbrodnią.

W piecu pokoju Stelzera znaleziono resztki kości, które według orzeczenia lekarzy, są kośćmi zwierzęcemi.

ZAMACH POLITYCZNY W JEROZOLIMIE.

JEROZOLIMA, 25.11. Na żydowskiego generalnego prokuratora w rządzie mandatowym dokonano dziś zamachu rewolwerowego.

W chwili gdy prokurator wychodził z gmachu rządowego, pewien osobnik strzelił do niego trzy razy.

Prokurator trafiony został w nogę. Sekretarz osobisty nałożył mu prowizoryczny opatrunek i przewiózł do szpitala. Zamachowca aresztowano.

Dochodzenie wykazało, że należy on do służby bezpieczeństwa.

Miał on zeznać, że za wykonanie zamachu ofiarowano mu nagrodę pieniężną.

WYGRANA 650 TYS. ZŁ. W RĘKACH POLAKA.

LONDYN, 25.11. Donoszą z Kanady, że emigrant polski, Jerzy Kowalczyk, pracownik towarzystwa kolei Canadian National Railvays, wygrał 15.800 funtów szt. (około 650 tys. zł.) na wyścigach o nagrodę Cambridge - Shire.

DEMONSTRACJE PRZED KONSU-

LATAMI POLSKIMI NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 25.11. Odbyły się w Charkowie przed konsulatem polskim wielkie manifestacje, z udziałem studentów i profesorów. Budynek konsulatu strzeżony był przez wzmocnione oddziały policji.

Manifestacje, mające być protestem przeciw manifestacji ukraińskiej przed konsulatem sowieckim we Lwowie, odbyły się także w Kijowie, Odesie i w kilku innych miastach Ukrainy.

HURAGAN NAD PÓŁNOCNĄ PORTUGALJĄ.

LIZBONA, 25. 11. Północną Portugalję nawiedziły huraganowe burze, wyrządzając ogromne szkody. Wezbrana rzeka Lima nad którą leży miasto Arcos de Valle, przerwała tamę i zalała całe miasto.

Chmury na horyzoncie dziejowym

Niewyraźna przyszłość traktatu wersalskiego.

W listopadzie 1918 r. przez Łuk Tryumfalny w Paryżu przechodzą oddziały sojuszników, upojone zwycięstwem, podczas kiedy wróg pokonany i wyczerpany miota się w walce wewnętrznej. Świat dzieli się jeszcze na zwyciężców i zwyciężonych.

W listopadzie 1929 roku znienawidzone do niedawna w całym świecie Niemcy, którym i dziś jeszcze przypisują winę wybuchu wojny światowej i w których Europa dopatruje się źródła wszystkich tych klęsk dziejowych, które spadły na nią w czasie wojny i po wojnie, — zasiadają już z mocarstwami wczorajszej koalicji przy jednym stole, jako równi z równymi.

Po jedenastu przeszło latach od owej parady pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu zniknęły więc niemal zupełnie wrogie obozy Pozostały jedynie narody, jak Francja i Polska, walczące o uratowanie choć w części owoców kilkuletnich krwawych wysiłków.

Natomiast „zwyciężone“ Niemcy potężnieją z dniem każdym, rosną w siły i znaczenie mocarstwowe, żądają już bezczelnie rehabilitacji ze straszliwych zarzutów, jakie na nich ciążą, przedewszystkiem zaś zwycięsko prowadzą walkę, z traktatem wersalskim, którego postanowienie w ciągu tych jedenastu lat były szereg razy zmieniane na korzyść Niemiec.

Tak więc w dwunastym roku po ukończeniu wojny światowej jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska stopniowego zanikania zwycięskich sił z czasów wojny, a coraz większego gruntowania potęgi zwyciężonego narodu.

Właściwie byłoby rzeczą naturalną, że świat nie może dzielić się zawsze na dwa zwalczające się nawzajem obozy. Na to powstała przecież liga narodów, aby wcieliła w życie szczytne hasła, pokoju i pokojowej pracy narodów. Temu zapobiec nie można, tembardziej, że i ogólna konstelacja polityczna i gospodarcza zmienia się dziś w kierunku współpracy z Niemcami.

Jednakże są zbliżenia między narodami, które w zaraniu już noszą w sobie zarodki groźnego niebezpieczeństwa. Pod uwagę wchodzi tu w pierwszym rzędzie zbliżenie francusko-niemieckie, które w ostatnich trzech latach szeregiem faktów zostało dość silnie zarysowane.

Już przez samo wejście Niemiec do ligi narodów zatarły się prawie zupełnie różnice między zwycięską Francją, a zwyciężonemi Niemcami. Układ w Locarno, a ostatnio w Hadze stworzyły w stosunkach francusko - niemieckich nową erę, czego wynikiem jest choćby przedwczesna ewakuacja Nadrenji z wojsk alianckich.

To wszystko jednak, jak wspomniałem poprzednio, ma w sobie zarodki przyszłego niebezpieczeństwa. Uświadomić bowiem sobie trzeba, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z powojenną rzeczywistością i w skrytości zawsze dążyć będą do odwetu, do osłabienia terytorjalnego i państwowego Francji i Polski.

Wiadomo przecież, że w swoich dziejach Niemcy nigdy traktatów nie szanowały i wszelkie układy i traktaty i na przyszłość uważać będą za „świstek papieru“, z którym w miarę odzyskiwania sił coraz mniej liczyć się trzeba. Za bezwartościowy świstek papieru uważają też Niemcy i traktat wersalski, którego pozycje obronne zdobywają jedną za drugą.

Sprawa porozumienia francusko-niemieckiego nie jest jeszcze w tem groźnem stadjum, aby mogła być mowa o zmniejszeniu instynktu samozachowawczego francuzów i o zaniku poczucia własnego interesu państwowego. Polska wierzy, że Francja pod kierunkiem swoich wytrawnych mężów stanu, coraz szybciej wychodząca z okresu osłabienia wojennego, — nigdy nie pójdzie nieopatrznie na lep słodkich słówek i zdradliwych obietnic niemieckich.

Niemniej jednak pewne strony zbliżenia francusko-niemieckiego niepokoją Polskę, nietylko jako sojuszniczkę Francji, ale jako bezpośrednio zainteresowaną w utrzymaniu w całej rozciągłości zasad, które stanowią podstawę jej własnego, niepodległego bytu. Wiemy bowiem doskonale, że Niemcy kokietując mocno Francję, pragną zdobyć jej milczącą zgodę na swoją politykę „wolnej ręki“ na wschodzie Rzeszy. A przecież jest rzeczą jasną, że po zaspokojeniu apetytów swych na wschodzie, Niemcy znowu zwrócą pożądliwie oczy na granicę fancuską.

W mglistych bardzo zarysach przedstawia nam się więc przyszłość traktatu wersalskiego. I dlatego ścisła obserwacja poczynań niemieckich i odpowiednia do tego polityka jest dziś koniecznym warunkiem naszej dalszej egzystencji państwowej.

L. Łydko.

W przededniu wielkiej reformy

w kasach chorych.

Z inicjatywy ministra pracy Prystora, zarząd naczelnej izby lekarskiej zwołał dwudniową konferencję przedstawicieli izb lekarskich z całego kraju, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele wydziałów lekarskich uniwersytetów, organizacyj zawodowych lekarskich, celem szczegółowego omówienia zagadnień, związanych z lecznictwem w kasach chorych i jego udoskonaleniem.

Zjazd rozpoczął się w sali rady miejskiej. Przybyło około 500 delegatów z całego kraju: lekarze, przedstawiciele kas chorych, profesorowie uniwersytetów, dziekani wydziałów lekarskich, naczelnicy izb lekarskich itd...

Obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 11.30. — W pierwszym rzędzie zajęli miejsca przedstawiciele rządu z premjerem Świtalskim, min. Składkowskim, min. Kühnem, min. Boernerem, wicemin. Leśniewskim, min. Radwanem, wicemin. Starzyńskim, marsz. sen. Szymańskim, szefem dep. sanit. w M. S. Wojsk. gen. Rupertem itd.

Konferencję otworzył przemówieniem min. Prystor, który w przemówieniu swojem podniósł następującą sprawę. Kasa chorych w zrozumieniu ustawy winna być instytucją pożyteczną i pożądaną przez całe społeczeństwo. Tak jednak się w życiu praktycznem nie stało. Pogląd podzielony jest niemal przez wszystkich, którzy z tą instytucją stykali się bezpośrednio, lub pośrednio zamiast żeby być instytucją żywą na wskroś społeczną, przesiąkniętą myślą o dobra społeczeństwa i jego członków stała się w przeważającym swoim typie instytucją suchą, biurokratyczną, świadczącą dobrodziejstwa, jak gdyby z łaski, zdradzająca już w młodym wieku tendencje do skostnienia w swej formie. Cel społeczny rozpatrywany tam jest pod kątem widzenia politycznego i partyjnego.

W zakończeniu swego przemówienia p. min. Prystor wezwał wszystkich uczestników zjazdu, aby zechcieli, nie tykając przeszłości i nie doszukując się win, dopomóc mu w znalezieniu dróg, by kasa chorych stała się taka instytucją do której należeć chciałby każdy obywatel polski. Przemówienie min. Prystora przyjęto oklaskami.

Następnie zabrał głos prezes naczelnej izby lekarskiej dr. Chodźko.

Trzecim punktem porządku dziennego była sprawa oparcia sprawy działalności kas chorych na czynniku lekarskim. Na temat ten przemawiali dr. Bujalsik, dr. Makowski, dr. Bogusławski, dr. Stefański, dr. Biernacki.

Wszyscy mówcy wyrażali konieczność przewagi lekarzy w kierownictwie kas chorych. Zwrócono uwagę na to, że decydujący głos w gospodarce kas chorych winni mieć lekarze, a nie politycy, wtedy ubezpieczeni będą mieli większe zaufanie i większy pożytek z tej instytucji, która pochłania tak znaczny procent zarobków ubezpieczonych w wielu wypadkach, nie dających im nic wzamian.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 26 Wtorek

Dziś: Piotra
jutro: Wirgiljusza
Wschód słońca: 7.11
Zachód „ 15.56

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 26 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz.
12.05. Radjowy Poranek Szk. — a) Opowiadanie p. B. Hertza p. t. „Pierwszy dzień Franka w szkole"; b) Koncert z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. „Chwilka lotnicza" — „Udział społeczeństwa w obronie powietrznej" — wygł. dyr. W. Baliński.
16.15. Koncert z płyt gramof.
17.15. Odczyt p. t. „Leopold Staff — laureat Lwowa" — wygł. red. Z. Dębicki.
17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji". Orkiestra — „Złota lira" pod dyr. Pawła Schwarzmana.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.20. Transm. z opery Katowickiej. W przerwie kom. Teatrów Miejsk. „Ostatnia fala" oraz kom.: meteor., polic. i sport.

KATOWICE.

Wtorek, 26 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12.05. Koncert z płyt gram.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. Teatru Pol.
16.20. Koncert z płyt gramof.
17.15. W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45. A. Dvorak: Koncert wiolonczelowy op. 104 (E. Sienkiewicz).
18.20. Dyr. E. Czernichowski: „Organizacja i rozwój Instytutu Pedag. w Katowicach".
18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk.
19.05. Marcello: Sonata G-dur: a) Andante, b) Allegro, c) Grave, d) Allegro (Prof. M. Szaleski — altówka).
19.15. Kom. harcerskie.
19.20. Transm. z Teatru Polskiego „Eugenjusz Onegin" — opera w 3 aktach (7-miu odsłonach) B. Czajkowskiego według tekstu Puszkina. Dyr. S. Barański.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Ludzie bez oblicza«.

Kino „Odeon" Pierwsza miłość Kościuszki.

Z Kielc.

(k) Zebranie **B. B W. R.** Staraniem rady powiatowej B. B. W. R. w ubiegłą niedzielę o godz. 12 w południe w lokalu kina „Czwartak" przy udziale przedstawicieli władz oraz licznie zebranej publiczności odbyło się zebranie członków i sympatyków B. B. W. R.

Zebranie zagaił prezes powiatowej rady p. dr. Ostromęcka, która w swem przemówieniu, operując przykładami, podkreśliła konieczność zmiany konstytucji.

Między innemi p. Ostromęcka oświadczyła, że konstytucja była tworzona w chaosie wojennym, w czasie wewnętrznych zamieszek i nieporozumień, dlatego jej konstrukcja uległa spaczeniu w wielu miejscach, które teraz się mszczą.

Kończąc swe przemówienie mówczyni oświadczyła, że każdy kto dąży do mocarstwowego rozwoju państwa powinien zrozumieć konieczność zmiany konstytucji.

Następnie zabrał głos poseł Barański, który wygłosił dłuższy referat do skonale opracowany i wystylizowany na tembat zmiany konstytucji.

Przemawiał również poseł Długosz, który wygłosił obszerny referat z szeregiem danych statystycznych na temat obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Motyl brukowy. Kino „Palace" — Car Paweł I. Kino „Unjon" — Miłość Kozaka.

W sprawie „dni przeciwgruźliczych"

Sekcja urzędnicza komitetu wojewódzkiego „dni przeciwgruźliczych" zwróciła się do pp. szefów władz, urzędów i instytucyj z prośbą o łaskawe podanie do wiadomości wszystkich pracowników poniższej odezwy:

Komitet wojewódzki „dni przeciwgruźliczych" uznając szczególną ważność propagandy walki z gruźlicą wśród rzesz urzędniczych, powołał do życia, między innemi, również sekcję urzędniczą, obejmującą urzędników zarówno państwowych, jak samorządowych i prywatnych, w imieniu której zwracamy się niniejszem do wszystkich pp. kolegów i koleżanek z gorącym apelem o wzięcie w tej walce czynnego udziału.

Gruźlica jest, jak nam wszystkim wiadomo, jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych, na którą według ostatnich danych statystycznych choruje w Polsce około 700000 ludzi. Nie ulega wątpliwości, że znaczny odsetek tej liczby stanowią urzędnicy, pracujący w warunkach materjalnych i lokalnych, sprzyjających w dużej mierze nabyciu względnie rozwojowi tej strasznej w skutkach choroby.

We własnym zatem interesie powinniśmy i my zrozumieć, że walka z gruźlicą jest dzisiaj obowiązkiem każdego obywatela, biednego czy bogatego, chorego czy zdrowego, że walka ta jest najważniejszym nakazem chwili i że od powodzenia w tej walce zależy los nietylko nasz, ale naszych najbliższych, los przyszłych pokoleń, los naszego kraju.

Tego szczytnego, a zarazem trudnego zadania walki z gruźlicą, podjął się polski związek przeciwgruźliczy i walkę tę prowadzi od lat kilku z coraz lepszemi wynikami. Niemniej jednak do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo i tylko zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa i pomoc ze strony wszystkich jego warstw pozwoli związkowi dokonać zamierzonego dzieła.

Nie wolno nam jako inteligentom pozostać wtyle za innymi. Każdy z nas znał i widział niezawodnie wielu ludzi, których gruźlica przedwcześnie w grób wpędziła. Pomnijcie, że zagraża ona i nam i dzieciom naszym. Uprzytomnijcie sobie, że każdy grosz, ofiarowany na walkę z tą chorobą — to łza otarta, to uśmiech wdzięczności człowieka na śmierć skazanego, któremu zwiastują ocalenie, to wyraz zrozumienia dla wartości zdrowia w życiu narodu.

Sekcja zdaje sobie aż nadto dokładnie sprawę z trudnych warunków materjalnych ogółu urzędników i nie prosi o jakieś nadzwyczajne, przenoszące możność finansową, świadczenia ze strony kolegów. Każdy najdrobniejszy datek czy chęć współpracy będą z wdzięcznością przyjęte i mile widziane.

Zawsze przecież my urzędnicy, śpieszymy z pomocą materialną na wszystkie cele, zawsze swój grosz dorzucamy tam, gdzie tego zachodzi potrzeba.

I w tym wypadku cel jest nie mniej ważny od innych, a bodaj jeden z najważniejszych.

Nie wątpimy zatem, że nie spotkamy się z odmową, prosząc:

1) o wzięcie czynnego udziału w pracach miejscowego komitetu „dni przeciwgruźliczych";

2) o zajęcie się rozsprzedażą znaczków przeciwgruźliczych od 1 grudnia 1929 roku do 10 stycznia 1930 r. wśród kolegów i interesantów, zgłaszających się w instytucji, względnie urzędzie;

3) o ewentualne dobrowolne opodatkowanie się jednorazowego na rzecz walki z gruźlicą w drodze zakupienia dowolnej ilości takich znaczków.

Cena znaczka wynosi 10 groszy. Zapotrzebowania na znaczki prosimy zgłaszać do właściwych komitetów powiatowych lub miejskich.

Informacyj udzielają przewodniczący właściwych komitetów miejscowych.

Przewodniczący Sekcji
(—) **M. Kubski**
prezes stow. urzędników państw. w Kielcach.
Sekretarz
(—) **K. Toporski**
prezes zw. zawod. pracown. miejsk. w Kielcach.

Uchwały i rezolucje

zjazdu rzemieślników pow. będzińskiego i zawierckiego, odbytego w dniu 24 bm. w Sosnowcu.

I. SPRAWY PODATKOWE.

Zjazd domaga się:

1) rewizji całokształtu systemu podatkowego, w pierwszym rzędzie rewizji ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym), zostawiając p. 5 p. 8 dawnej ustawy;

2) wyznaczenia tylko jednego podatku w postaci świadectwa przemysłowego;

3) zwolnienia właścicieli warsztatów, pracujących bez pomocy maszyn silnikowych, od placenia podatku od nieszczęśliwych wypadków;

4) powoływania do komisji szacunkowych przy urzędach skarbowych, jak również przy komisjach odwoławczych przy izbach skarbowych przedstawiciell rzemiosła, delegowanych przez organizacje rzemieślnicze z głosem decydującym;

5) spiesznego, najdalej w ciągu 6-ciu miesięcy załatwienia odwołań podatników;

6) przyjęcia zasady, że w razie odwołania podatkowego, sprawa winna być rozpatrzona przez miejscowy urząd skarbowy w innym składzie komisji;

7) wstrzymania egzekucji i nie liczenia kary i odsetek za zwłokę do czasu ostatecznego rozpatrzenia odwołań podatkowych;

8) zmniejszenia kar za zwłoki.

II. KREDYTY.

Zjazd domaga się:

1) udzielenia długoterminowych i niskoprocentowych kredytów za pośrednictwem spółdzielni kredytowych.

III. ULGI DLA RZEMIOSŁA.

Zjazd domaga się:

1) wydania zarządzenia, aby wszelkie prace i dostawy dla państwa naturry rzemieślniczej, wykonywali rzemieślnicy samodzielnie prowadzący warsztaty;

2) zlikwidowania warsztatów państwowych i komunalnych;

3) zaprzestania wydawania przez władze skarbowe świadectw przemysłowych na prowadzenie zawodu osobom, nie posiadającym kart rzemieślniczych;

4) wydania zarządzenia, aby wszelkie surowce były wywożone za granicę w stanie obrobionym, ewent. jako półfabrykaty.

IV. OPIEKA NAD RZEMIOSŁEM.

Zjazd domaga się:

1) rewizji ustawodastwa socjalnego i skomasowania opłat z tytułu tych świadectw;

2) rozciągnięcia prawa o ubezpieczeniu na starość niezdolności do pracy na pracodawców rzemieślniczych

V. WYBORY DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Zjazd uważa otwarcie izby rzemieślniczej w Kielcach w dniu 3 listopada r. b. bez udziału przedstawicieli obwodu III za wysoce krzywdzące ogół rzemieślniczy.

Zakomunikowana listem p. wojewody kieleckiego z dnia 31 października r. b., treść reskryptu min pr. p. z dnia 3-6 r. b. Nr. PD. 1970-29, iż fakt niezgłosze nia w przepisanym terminie listy kandydatów do izby rzemieślniczej w Kielcach przez wyborców obwodu II jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na reprezentowanie interesów wyborców z danego obwodu przez wybranych przedstawicieli z pozostałych obwodów okręgu izby, zdaniem zjazdu, nie rozwiązuje sprawy

Zjazd domaga się wydania zarządzenia na uzupełniających wyborów w obwodzie II, przyczem zawody winnyby być uzgodnione z przedstawicielami obwodu, jak również otwarcia ekspozytury izby w Sosnowcu.

VI. W SPRAWIE KONCESJI HARRIMANA.

1) zmonopolizowanie elektryfikacji w rękach Harrimana na lat 60, na terenach przemysłowo - żywotnych zjazd uznaje za szkodliwe, gdyż uniemożliwione jest wszelkie współzawodnictwo;

2) zważywszy, że koncern Harrimana jest właścicielem przemysłu cynkowego, żelaznego i węglowego nietylko w Polsce, lecz i zagranicą, oddanie monopolu elektryfikacyjnego tej samej firmie na lat 60 stawia przemysł polski w zależności od Harrimana w walce konkurencyjnej z zagranicą.

3) zważywszy, że przedsiębiorstwa opanowane przez Harrimana na G. Śl. są ostoją niemczyzny, że polonizacja tych zakładów została zahamowana przez wpływy Harrimana, zjazd uznaje za niebezpieczne oddanie w ręce takiej firmy elektryfikacji połaci kraju, graniczącej z Niemcami.

4) Byt polskiego rzemiosła, jest związany z rozwojem polskiego przemysłu. Chcemy, aby sfery zainteresowane miały możność stale czuwać i wpływać na politykę rozwoju i kosztów elektryfikacji. Dlatego uznajemy, że tylko wolna konkurencja w tej dziedzinie zapewnić może przemysłowi i rzemiosłu potanienia środków napędu warsztatów pracy

(k) **Uroczystość Dekertowska.** W ubiegłą niedzielę Kielce święciły pamięć Dekerta.

O godz. 9 rano w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, wojskowości, policji przedstawicieli różnych organizacyj społecznych, licznie reprezentowanych cechów rzemieślniczych ze sztandarami oraz miejscowej prasy.

Po nabożeństwie przed kościołem uszeregował się pochód z orkiestrami na czele, który przeszedł ul. Dużą na plac marszałka Piłsudskiego do płyty Nieznanego Żołnierza. Tu przedstawiciele rzemiosła w osobach wiceprezydenta izby rzemieślniczej p. Kluźniaka oraz p. Krupskiego złożyli wieniec.

Orkiestra odegrała hymn narodowy oraz rotę Konopnickiej.

Okolicznościowe przemówienie przed płytą wygłosił inż. Ryszkowski, który w krótkich, lecz dobitnych słowach przedstawił słuchaczom działalność oraz zasługi, jakie położył Dekert dla mieszczaństwa polskiego.

O godz. 11 w sali posiedzeń rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, na której wygłoszono szereg przemówień.

(k) Tańce. W ubiegłą niedzielę wieczorem w cukierni Smoleńskiego odbyły się tańce. 10 procent czystego dochodu przeznaczone zostało na biedne dzieci z ochronki. Tańce zgromadziły sporą ilość publiczności.

Ze Skarżyska.

(sk) Osobiste. Burmistrz miasta Skarżyska - Kamiennej p. Bobowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i o[illegible]owanie.

Z Sosnowca.

(s) **Akademja dekertowska.** W ubiegłą niedzielę w sali teatru miejskiego, z racji 140-ej rocznicy pierwszego zjazdu mieszczaństwa polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademja. Zagaił ją dr. M. Rzadkiewicz, poczem dłuższy referat wygłosił prof. A. Reybekiel.

Drugą część akademji wypełniła gra na skrzypcach p. O. Ruppla, śpiew p. S. Zacharowej, solo fortepianowe prof. Ślązaka i popisy chóru »Harfa« pod dyr. prof. Godeckiego. Wykonawców licznie zebrana publiczność hucznie oklaskiwała.

Po akademji wszyscy zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać depeszę hołdowniczą do prezydenta Mościckiego i marszałka J. Piłsudskiego.

Na zakończenie całej uroczystości na płycie nieznanego żołnierza złożono wieniec.

(s) **Odczyt w T. U. R.** Zarząd T. U. R. »Swit« zawiadamia wszystkich członków, iż we wtorek t. j. 26 b. m. o godz. 7-ej wiecz. p. T. Dobrowolski wygłosi odczyt na temat: »Cel organizacji TUR owej«.

Krwawe wesele.

Drużba strzela do drużby.

W ubiegłą niedzielę odbywało się wesele w domu Marjana Bieleckiego w Sosnowcu, przy ul. Starej 13.

W czasie uczty weselnej, gdy tak uroczystą chwilę oblewano monopolką, powstała sprzeczka między Wojciechem Jachimczykiem z Dańdówki a Eugenjuszem Kowalczykiem z Sosnowca (Sąsiedzka 5), gośćmi weselnymi, którzy byli już dobrze podchmieleni.

Kowalczyk obraził jakiemś wyrażeniem Jachimczyka do tego stopnia, że ten wyjął rewolwer i strzelił do swego przeciwnika: kula utkwiła w szczęce z prawej strony.

Rannego, w stanie nie zagrażającym jego życiu, przewieziono do szpitala na Pekinie, a Jachimczykiem zajęła się policja, która osadziła go w areszcie.



Echa krwawego naśćia we wsi Grębowice.

Ostatnia masakra na tle sąsiedzkich porachunków w Grębowicach pow. olkuskiego na rodzinie Poganow, zrobiła w okolicy przygnębiające wrażenie.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcy zabójstwa Stan. Pogana, o czem pisaliśmy przed kilkoma dniami, po wspólnem porozumieniu się, napadli na gości weselnych w domu Gołdy w Grębowicach i każdego po kolei okładali kijami i kołami. Mieli złość do rodziny Poganów i w pierwszym rzędzie rzucono się na członków tej rodziny, nie oszczędzając ani starców, ani kobiet.

Zabitego Stanisława Pogana w czasie napadu w izbie weselnej nie było, usłyszawszy jednak krzyki i wołania o pomoc przybiegł i zaraz na wstępie napastnicy rzucili się na niego i dopóty bili, dopóki nieszczęśliwa ofiara nie wyzionęła ducha pod razami kołów. Nasyciwszy swo ją zemstę, spokojnie odeszli pozostawiając Stanisława Pogana z rozbitą czaszką i ciężko poranionych ojca zabitego i jego brata.

W stan oskarżenia postawiono Józefa Łudzika, Kazimierza Łudzika, Pawła Łudzika i Jakóba Kolasę, których zaaresztowano i odwieziono do więzienia w Będzinie.

(s) **Oświadczenie dyr. Mazura.** Dyrektor Wł. Mazur nadesłał nam następujące oświadczenie: »Z miejscowej prasy dowiedziałem się o moim wyborze na wiceprezesa rady miejskiej. Dziękując panom radnym za zaufanie, oświadczam, że stało się to wbrew woli klubu radzieckiego B. B. W. R., a bez mojej zgody i woli, oraz bez mojej wiedzy. Dlatego mandatu nie przyjmuję.

WŁADYSŁAW MAZUR
radny, członek klubu radzieckiego B. B. W. R.«

(s) **Egzamin kwalifikacyjny.** W czasie od 5 do 22 listopada odbył się egzamin kwalifikacyjny, drugi egzamin nauczycielski przed państwową komisją kwalifikacyjną w seminarjum naucz. męskiem w Sosnowcu.

Egzamin ten złożyli: z powiatu żywieckiego: H. Artamowska, H. Kowalczukówna, W. Kądzielanka, A. Szemlowa; — z powiatu bialskiego: J. Olasówna; — z powiatu oświęcimskiego: S. Świerczkówna, Z. Kloskówna; z pow. zawierckiego: Z. Babiarzówna (wyż. kurs naucz.), M. Kornelak, M. Dudało: z pow. częstochowskiego: P. Szadkowska, M. Tomaszewska, R. Szymczyński, E. Watenberżanka, B. Klimczak, M. Forysiowa, P. Pietrzak; z powiatu będzińskiego: A. Mikurda (wyż. kurs naucz.), H. Mazurówna (wyż. kurs naucz.), Z. Namysłowska.

Dalsze egzaminy dla Sosnowca odbywać się będą każdej chwili w miarę zgłoszeń; egzaminy dla zamiejscowych i z inn. powiatóww, na podstawie paragrafu — b., w terminie wi[illegible] 1930 r.

Podania składać należy w drodze służbowej przez inspektora szkolnego, taksę egzaminacyjną wpłacać należy do kasy skarbowej w Krakowie na rachunek kuratorujm okregu szkolnego.

Rada szkolna powiatowa powiatu będzińskiego rozpatrzy projekt organizacji kursów dla egz. kwalifikacyjnego w Zagórzu, Wojkowicach Komornych i Dąbrowie Górnijum okręgu szkolnego.

(s) **Uzupełnienie matury gimnazjalnej maturą seminarjalną.** Wiele osób z Zagłębia, mających matury gimnazjalne, nie jest w stanie uczęszczać na uniwersytet z braku środków materjalnych, a czuje powołanie do zawodu nauczycielskiego.

Dla tych osób organizuje się roczny kurs prywatny przygotowawczy, jako uzupełnienie matury gimnazjalnej. Na kurs ten przyjętych być może 25 osób obojga płci. Podania składać należy na ręce komitetu prywatnych kursów (seminarjum męskie, Sosnowiec) do rąk dyrektora W. Mazura, w terminie do 1 grudnia b. r. Do podania dołączyć należy świadectwo matury gimnazjalnej, metrykę, rodowód. Informacyjne zebranie kursistów odbędzie się w sobotę, dnia 30 listopada o godz. 11 rano w seminarjum męskiem. Wawel 1 w Sosnowcu.

(s) **Okradła go...** Szczepan Kowalczyk, Piłsudskiego 20 poskarżył się w komisarjacie, że Anna Szewczyk z Sosnowca ukradła mu z kieszeni 15 zł.

(s) **Protokuły.** Komisarjat p. p. spisał w niedzielę: 6 doniesień za tamowanie ruchu pieszego, 1 doniesienie za opilstwo, 4 za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych i 1 doniesienie za zakłócenie spokoju publicznego.

(s) **Kradzież roweru.** Z komórki Stanisława Blachińskiego, Piłsudskiego 24, złodzieje skradli rower, wartości 150 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

139

— Widzę, że miałbyś ochotę błąd ten naprawić?

— Czy znasz ją tak dobrze, że mógłbyś mię do jej loży zaprowadzić?

— Rozmawiałem z nią zaledwie parokrotnie, myślę jednak, że bez popełnienia zbyt wielkiego nietaktu mógłbym cię zaprowadzić.

W tejże chwili hrabina spostrzegła d'Epinaya i wdzięcznie skinęła mu ręką, na co ten odpowiedział pełnym szacunku ukłonem.

— Hm!... widzę że jesteś z nią na bardzo dobrej stopie...

— Mylisz się najzupełniej i radzę ci, byś nigdy, będąc w Hiszpanji lub we Włoszech, nie sądził o zażyłości z pozorów zewnętrznych. Pomiędzy hrabiną a mną istnieje pewien rodzaj wzajemnej sympatji, lecz upewniam cię, że nic więcej ponadto.

— I cóż ten pewien rodzaj wzajemnej sympatji wytworzyło?

— Poznaliśmy się przy oglądaniu Kolizeum.

— Przy świetle księżyca zapewne?

— A tak.

— I byliście sami?

— Prawie.

— I rozmawialiście...

— O tych, których już niema. O umarłych.

— Aha!... Mówiliście o śmierci. Zaręczam ci, że jeżeli będę miał szczęście znaleźć się przy boku tej pięknej pani, to rozmawiać z nią będę o życiu. O bujnem, pełnem pragnień życiu.

— Wątpię, czy ci się uda z nią na ten temat naprowadzić rozmowę.

— W każdym razie, jeżeli to możliwe, zechciej mnie jej zaprezentować, jak to przyrzekłeś.

— Niech zapadnie kurtyna.

— Cóż u djabła, jaki ten akt długi!

Na szczęście kurtyna zapadła, a w tejże chwili Morcef zerwał się na nogi, pochwycił kapelusz, poprawił krawat i włosy, wreszcie trącił Franciszka na znak, że jest gotowy. D'Epinay, uśmiechając się lekko, podniósł się wtedy również, wziął go pod rękę i wyprowadził z sali; przeszli następnie korytarz w półkole, wreszcie Franciszek zapukał delikatnie do loży nr. 4, którą zajmowała hrabina.

Gdy weszli, d'Epinay przedstawił Alberta hrabinie, na co ta odpowiedziała wdzięcznym ukłonem, zaś d'Epinaynowi podała rękę.

Zaproszony Morcef, zajął swobodnie miejsce na przodzie loży i rozpoczął towarzyską rozmowę o teatrze, Paryżu, karnawale i tym podobnych rzeczach bez treści.

D'Epinay zaś, nie chcąc Albertowi przeszkadzać, wziął olbrzymią lornetę do ręki i zaczął się rozglądać po sali.

Vis-a-vis nich, w loży pierwszego piętra siedziała kobieta niezwykłej piękności, ubrana w strój grecki, który jeszcze bardziej podnosił jej egzotyczną urodę. Po za nią, w cieniu, siedział mężczyzna, którego rysów twarzy nie można było rozpoznać. D'Epinay wtedy przerwał rozmowę Alberta z hrabiną, zapytując, czy nie zna czasem pięknej greczynki?

— Nie znam jej — odpowiedziała hrabina — wiem tylko tyle, że mieszka w Rzymie od początku jesieni, a także, że nie opuszcza ani jednego przedstawienia w operze. Czasami tylko towarzyszy jej mężczyzna, który siedzi w głębi loży; przeważnie — ze służącym jedynie.

— Jakże się pani podoba ona?

— Jest bardzo piękna.

Rozpoczął się akt drugi. A wtedy towarzysz greczynki niewidział iny dotychczas, wynurzył się z cienia i zasiadł na przodzie loży. D'Epinay wtedy ze zdumieniem poznał w nim tajemniczego pana podziem nych pałaców na wyspie Monte-Christo, a także owego nieznajomego, który wczoraj taką niezwykłą prowadził rozmowę w ruinach Kolizeum.

Wyraz twarzy d'Epinaya dosko nale ujawniał zmieszanie, jakie opanowało jego umysł; spostrzegła to hrabina i śmiejąc się zapytała co mu się takiego stało?

— Pani hrabino — odpowiedział — przed chwilą niepokoiłem panią pytaniem, kto jest ta greczynka, teraz znów zapytuję, czy nie zna pani jej towarzysza?

— Nie. Nawet mu się nigdy nie przyjrzałam — rzekła, biorąc z rąk d'Epinaya lornetę i przykłada ją do oczu, — lecz uczynię to teraz.

— Ależ to musi być jakiś zbieg z grobu! — krzyknęła nerwowo, wstrząsając się cała — jakąż on straszliwie trupio-bladą ma cerę.

— On zawsze jest taki — rzekł w zamyśleniu d'Epinay.

— A więc go pan znasz? — zapytała hrabina — to ja w takim razie mam prawo zapytać: kto to taki?

c. d. n.

Komunikat
komitetu ligi katolickiej i polskiego czerwonego krzyża.

W październiku rb. zwracaliśmy się z serdeczną prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc dla zabezpieczenia biednej dziatwy przed chłodem nadciągającej zimy.

Odezwa nasza znalazła dużo zrozumienia w sercach nietylko mieszkańców naszego miasta, ale dotarła nawet i do Kielc. Otrzymaliśmy bowiem stamtąd sporą paczkę pożytecznych i w bardzo dobrym stanie ubrań. W kilka dni po ogłoszeniu odezwy dwóch pragnących pozostać nieznanemi ofiarodawcami z Milowic złożyło ofiarę po 10 złotych. Chociaż nader wielu przysłało ofiary w postaci używanego ubrania, obuwia i bielizny, chociaż znana powszechnie z ofiarności firma „W. Schön“ ofiarowała 10 kg. wełny, z której ofiarne panie dziesiętniczki robią szaliki, czapeczki i sweterki, to jednak wobec biedy, jaka się bezlitośnie panoszy w Sosnowcu, dotychczasowe dary są prawda że znaczne, ale tylko kroplą w morzu. Wielu, bardzo wielu obiecało jeszcze nadesłać swe ofiary, do puszek umieszczonych w katolickich sklepach, restauracjach, fryzjerniach i cukierniach napływa powoli, ale stale ofiarny grosz. Prosimy jednak bardzo, bardzo serdecznie, aby i ofiary w naturze i w pieniądzach, nie płynęły nazbyt powolnie. Prosimy nie zwlekać, nie tłumaczyć się, że teraz zaledwie skromny dać można zasiłek. Dla zmarzniętego dziecka skarbem jest w zimie ciepły szalik, a bez wartości obiecanka o futrze na lato.

Puszki ofiarne wisieć będą do dnia 1 stycznia.

Ofiary w naturze przyjmować będziemy do 15 grudnia br.

Adres dla ofiar: Helena Malinowska, Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego 19, I piętro, mieszkanie 5, (dawniej ul. Kościelna 9).

W obronie własnej — porąbała męża.
Zakrwawioną siekierę odniosła do komisarjatu.

Rozpaczliwy dramat rozegrał się przy ulicy Sławińskiej w Warszawie.

Lokator domu, Wacław Szyszkowski wrócił z miasta pijany. Jak zwykle w takich wypadkach,

wszczął awanturę,

ze swą żoną, Heleną.

Sąsiedzi słyszeli krzyki katowanej kobiety.

Po chwili Helena Szyszkowska wybiegła do sieni.

— Zabiłam męża! — krzyknęła.

Lokatorzy ujrzeli w mieszkaniu ślady walki. Podłoga była zbroczona krwią. Szyszkowski leżał bez ruchu strasznie pokaleczony

uderzeniami siekiery.

Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził pięć ran rąbanych szyi, pleców i ramion oraz zmiażdżenie dolnej szczęki.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Helena Szyszkowska, pożegnawszy się z sąsiadkami, zabrała

skrwawioną siekierę

i podążyła do komisarjatu.

Wiadomość, że mąż żyje, przyjęła obojętnie.

Czteroletniem dzieckiem zaopiekowali się krewniacy.

Wacław Szyszkowski miał w kamienicy

opinję brutala.

Ilekroć wracał do domu pijany, maltretował żonę.

Postępek Szyszkowskiej tłumaczą sąsiedzi jako akt desperackiej samoobrony.

Złodzieje z uniwersyteckiem wykształceniem.
Zbrodnicze życie dwóch urzędników.

Od szeregu miesięcy dokonywano w Berlinie zuchwałych niezmiernie napadów, których ofiarą

padały przeważnie banki.

Policja odrazu zdała sobie sprawę, że ma przed sobą niezmiernie sprytnych i wyrafinowanych złoczyńców, wytężyła zatem wszystkie siły, aby jak najprędzej ich ująć. Mimo jednak zmobilizowania całego apararatu wywiadowczego, dopiero obecnie zdołano rzezimieszków pochwycić. Odkrycie to miało przytem posmak wielkiej sensacji.

Oto bowiem okazało się, że tymi włamywaczami są 36-letni Alfred Brandlmayer i 32-letni Robert Seitz, obaj ludzie

z uniwersyteckiem wykształceniem,

urzędnicy pewnego prywatnego przedsiębiorstwa asekuracyjnego.

Brandlmayer i Seitz nie porzucili skromnej posady urzędniczej, chcąc zachować pozory i ukryć pod maską solidności prawdziwe swe i zbrodnicze oblicze. Niebawem jednak mimo zachowanych przez nich środków ostrożności zwrócono uwagę, iż obaj urzędnicy

prowadzili życie nad stan.

bywali w eleganckich lokalach, gdzie wydawali znaczne sumy, grali wysoko w karty, ubierali się bardzo elegancko itd. Nadto żona Brandlmayera nosiła od pewnego czasu wspaniałą biżuterję, tłumacząc się przed znajomymi, że jest to tylko — udatna imitacja...

Policja zainteresowała się tymi panami i niebawem doszła do rezultatów rewelacyjnych. Oto oni właśnie byli sprawcami zuchwałych włamań, a podczas rewizji znaleziono u nich

cały arsenał nowoczesnych narzędzi,

służących do uprawiania tego »zawodu«

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dnia 27 bm., o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułów z poprzednich posiedzeń; przyjęcie od skarbu państwa pożyczki na budowę publ. szkół powszechnych; spr. dopłat do patentów akcyzowych na rok 1930 - 31; spr. podatku obrotowego na rok 1930 - 31; spr. miejskiego dodatku do państw. podatku od nieruchomości na rok 1930 - 31; spr. statutu o poborze w r. 1930 - 31 opłat kancelaryjnych i spr. godzin handlu w tygodniach przedświątecznych.

(b) **Budowa domu zw. strzeleckiego.** Dnia 28 bm. w lokalu związku strzeleckiego w Sosnowcu (ul. Targowa) odbędzie się posiedzenie komitetu budowy domu związku strzeleckiego.

(b) **Odsłonięcie portretu w Będzinie.** Towarzystwo esperantystów w związku z odsłonięciem portretu twórcy »Esperanta« d-ra Zamenhofa urządziło przy wypełnionej po brzegi sali zbiorowy odczyt poświęcony twórczości Zamenhofa. Przemawiali pp. Prof. B. i. Czechowski i I. Kozłowski.

Powitania okolicznościowe wygłosili: delegaci: p. Niedźwiedź w imieniu esperantystów ze Szopienic, p. Izraelewicz w imieniu esperantystów Dąbrowy, oraz deklamowały panny Rozen i Fiszer.

Uroczystość ta zakończona hymnem »Nadzieja« wywarła na wszystkich miłe wrażenie.

(b) **Sport w Grodźcu.** Gminna komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Grodźcu przyjmuje zapisy młodzieży i osób, życzących sobie wziąć czynny udział w następujących sportach: ślizgawce, nartach, saneczkach, strzelaniu itp.

Zapisy przyjmują inż. A. Kunz, nauczyciel szkoły nr. 1 Wł. Flak i p. Grabczyk (fabryka cementu).

Z Czeladzi.

(c) **Budowa mostu.** Sejmik będziński przystąpił do budowy mostu na rzece Brynicy nawprost ul. Bytomskiej.

Ruch kołowy ze Śląskiem odbywać się będzie przez „Saturn“ a pieszy obok młyna p. Jurczyńskiego.

(c) **Likwidacyjne zebranie komitetu tygodnia lotniczego** odbyło się 23 b. m. w magistracie pod przewodnictwem p. Ferdynandzkiego, prezesa koła L. O. P. P. Zorganizowany tydzień lotniczy dał około 300 zł. dochodu.

(c) **Zebranie rodzicielskie.** W niedzielę o godzinie 2 po południu w sali gimnastycznej szkoły przy ulicy Milowickiej odbyło się zebranie rodzicielskie żeńskiej szkoły Nr. 4. Po wysłuchaniu odczytu o oszczędności i zakończeniu ożywionej dyskusji na temat stosowania kar cielesnych, rodzice udali się do poszczególnych klas, celem zasięgnięcia wiadomości o postępach uczenic.

(c) **Nielegalne zebranie religijne.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Pawła Rusina, Siemianowice, Matejki 1, krzewiciela sekty: „zrzeszenia nauki pierwszych chrześcjan“ za urządzanie nielegalnych zebrań religijnych, oraz właściciela mieszkania u którego odbywało się zebranie, Bolesława Klame, Czeladź, Nowa 1.

(c) **Niebieski „ptaszek“ w potrzasku.** W nocy z 20 na 21 b. m. ze sklepu Arona Holedorfa, Milowicka 21, skradziono skór za 5000 zł. Na drugi dzień policja ujęła sprawcę kradzieży, Jana Kolasa, bez stałego miejsca zamieszkania, karanego kilkakrotnie przez sądy polskie i niemieckie za podobne sprawki. Złodziej został schwytany, gdy usiłował zabrać skradzione skóry ze stodoły Domańskiej, Mysłowicka 4, gdzie ukrywał je po kradzieży. Kolasa aresztowano, a za jego pomocnikami rozesłano listy gończe. Znaleziony towar zwrócono właścicielowi

(c) **Kradzież przykazań.** Nieznani sprawcy skradli z bożnicy przykazania, które porzucili w rynsztoku na ul. Bytomskiej. Złośliwej kradzieży dokonano prawdopodobnie na tle zatargów religijnych.

Z Zawiercia.

(z) **Święto śpiewacze.** Obchód święta śpiewaczego zorganizowały dwa towarzystwa »Lutnia« i »Lira«. Na porannem nabożeństwie oba chóry odśpiewały psalm Nowowiejskiego »Ojczyzna«. Wieczorem, w sali domu ludowego odbył się koncert, którego program wypełniły popisy obu chórów oraz gra skrzypcowa prof. Adolfa Petersa, nagradzane rzęsistemi oklaskami przez szczelnie wypełnioną salę.

(z) **Z pożarnictwa.** W Koziegłowach odbywa się kurs strażacki dla naczelników straży ogniowych, prowadzony przez inspektora powiatowego Wochtmana. W kursie przyjmuje udział około 40 oficerów.

(z) **Z życia legionistów.** We czwartek dnia 28 bm. o godz. 6 wieczorem w mieszkaniu prezesa oddziału odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sprawie wyboru delegata na zjazd legionowy w Warszawie, jaki odbędzie się w dniu 7 i 8-go grudnia.

(z) **W wir przygód** Chłopiec 14 letni, Jan Korytowski (Czysta 5), wyszedł z domu w niewiadomym kierunku, w poszukiwaniu awanturniczych przygód.

(z) **Łobuzerka.** Banda łobuzów pod wodzą Józefa Karonia (Hoża 5) zerwała wczoraj przewodniki elektryczne, pogrążając Nowy-Rynek w ciemnościach.

(z) **Kradzież.** Ze sklepu Naftuli Goldstein, Pomorska 5, skradziono wagę dziesiętną i worek ospy żytniej wartości 100 złotych.

Z Myszkowa.

(m) Z gminy. 23 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którem zapadły następujące uchwały: a) przyjęto do wiadomosci zatwierdzenie przez wydział powiatowy protokułu rady z dnia 30. IX r.b.; b) polecono urzędowi gminy wypłacić resztującą sumę Fr. Bulskiemu za wykonanie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w domu urzędu gminnego; c) wypłacić d-rowi Melcerowi należność za dokonanie szczepień przeciw wściekliźnie dzieciom, pokąsanym przez kota, podejrzanego o wściekliznę; d) na wniosek radnego gminy p. Stanisława Bauerertza rada gminna jednogłośnie postanowiła: wstawić do budżetu gminnego na 1930 31 rok odpowiednią sumę na kupno placu pod budowę szkoły w Myszkowie i sporządzenie planów; e) wprowadzono statuty podatkowe, a mianowicie: opłat kancelaryjnych, dodatków do podatków państwowych, spożycia i zużycia alkoholu, przejścia prawa własności nieruchomości, zaprotestowanych weksli, spadku i darowizn, plakatów, szyldów i anonsów, widowisk i zabaw oraz terenów polowania:

(m) **Zabawa taneczna** odbyła się w dniu 23 bm. w sali fabryki papieru, staraniem wydziału społeczno wychowawczego przy radzie nadzorczej spółdzielni spożywców »Zjednoczenie«. Dochód z zabawy został przeznaczony na cele wydziału społeczno-wychowawczego i propagandę spółdzielczą.

Życie gospodarcze.
GIEŁDA.

Warszawa, 25.11.

Nowy Iork 8.89$^{3}/_{4}$
Londyn 43.49$^{1}/_{2}$
Paryż 35,12
Wiedeń 125,43
Praga 26,43$^{1}/_{2}$
Włochy 46.69
Szwajcaria 173,06
Holandja 359.90
Berlin 213,43
Dol. War. pr. obr. 8,90
5% Poż. Dolarowa 65,00—64,75—65,—
8% Poż. Konwersacyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,25-118,—
$4^{1}/_{2}$% Ziemsk. Kredyt. 47,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 25

Bank Dyskontowy 127,00
Bank Handlowy 119,—
Bank Polski 167,00—169,—
Bank Zachodni 75,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Węgiel 70,50—71,—
Lipop 34,—
Modrzejów 18,00
Norblin 50,—
Ostrowieckie 70,—
Starachowice 21,50
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 25.11.

Żyto 27,75—28,25
Pszenica 39,25—41,25
Jęczmień przemiał. 26.00—27.—
Jęczmień browar. 27,00—30,—
Owies 25,00—25,—
Otręby żytnie 16.50—17.50
Otręby pszenne 18.50—19.50
Mąka żytnia 70% 42,—
Mąka pszenna 65% 59.50—63,50
Rzepak 70.00—74.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktoria 45,—52,—
Groch Folgiera 42,—47,—
Usposobienie nie stałe

Raport z całego świata.

Błyskawiczna odpowiedź na depeszę radjową.

Członkowie klubu handlu zagr. w N. Jorku postanowili przekonać się o sprawności radja, aby wyciągnąć wnioski co do korzyści, jakie radio może dać w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Jeden z dyrektorów towarzystwa, który w powyższym klubie miał odczyt propagandowy, poparł ich odpowiedniem doświadczeniem. Połączył katedrę prelegenta z radjostacjami w Nowym Jorku i San Francisko i przy pomocy klucza Morse'a wysłał na anteny nadawcze telegram

do wszystkich okrętów,

które w danym momencie znajdować się będą w zasięgu fal obydwuch tych stacyi na oceanie Atlantyckim i na Pacyfiku. W telegramie tym prelegent prosił, by okręty, które jego telegram odbiorą, nadesłały odwrotnie drogą radjową odpowiedź ze znaczeniem, w jakiem położeniu geograficznem odebrały depeszę na morzu. W przeciągu nie spełna 15 minut — a więc jeszcze w ciągu trwania odczytu p. Mordtons

otrzymał 81 raportów

od okrętów, które pochwyciły jego sygnały.

Drugie doświadczenie w czasie tegoż samego odczytu zrobione, polegało na tem, że p. Mordtons wysłał depeszę radjową do pięciu stolic świata z pozdrowieniem od zgromadzonych na odczycie członków klubu i z zapytaniem o pogodę, jaka w danej chwili na miejscu panuje. Po upływie minuty odpowiedział Londyn, że jest mglisto i mroźno. Po upływie pół minuty zgłosiły się inne.

Uwiedzenie męża w Ameryce

należy do rzeczy kosztownych.

Sąd w Cleveland w Ameryce przyznał rodaczce naszej pani Helenie Gelkowskiej 50 000 dolarów odszkodowania od pani Marji Główka za uwiedzenie męża.

Pani Gelkowska zarzucała w swej skardze, że panna Główka swoimi umizgami doprowadziła do tego że mąż jej, Jan, wniósł podanie o rozwód. Od czasu gdy poznał pannę Główkę — stracił zupełnie głowę i dniami całymi nie pokazywał się w domu. Jakkolwiek oskarżona zaprzeczyła zarzutom — przysięgli skazali ją na zapłacenie odszkodowania.

Jak więc widzimy, należy uwiedzenie męża w Ameryce, do rzeczy kosztownych.

Kuratorowie masy upadłości Berka Skóry zawiadamiają, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem zaocznym z dnia 19 listopada 1929 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Berkowi Skórze zamieszkałemu w Sosnowcu d. 4, a handlującemu tamże pod firmą »Wytwórnia obuwia i cholewek »Vokson« B. Skóra w Sosnowcu Targowa 4« i datę otwarcia upadłości wyznaczyć na dzień 13 czerwca 1929 r. 2) nakazać opieczętowanie ksiąg handlowych, dokumentów i wszelkiego rodzaju ruchomości należących do upadłego Berka Skóry na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, 3) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Feliksa Jansona, a kuratorami upadłości adwokata Henryka Fruchsa i aplikanta adwokackiego Stanisława Einbenschütza 4) osadzić upadłego Berka Skórę w areszcie dla dłużników, 5) zarządzić dokonanie wpisu rejestrowego do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu — o zgłoszeniu upadłości.

Zarazem zawiadamia się wszystkich wierzycieli upadłego, że zebranie wierzycieli dla wysłuchania sprawozdania kuratorów i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego odbędzie się w dniu 4 grudnia 1929 r. o godz. 10 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Kuratorowie masy upadłości Berka Skóry
adwokat Henryk Fruchs i apl. adw. Stanisław Einbenschütz.

Humor.

MIŁOŚĆ.

— Proszę mi nigdy nie mówić o kobiecej miłości. Jedyna kobieta, która mnie rzekomo kochała, unieszczęśliwiła mnie, wychodząc zamąż.

— Za kogo?

— Za mnie.

SZCZĘŚCIE.

— Czy to prawda, że twój pies kogoś ugryzł?

— Na szczęście moją żonę.

— Ty to nazywasz szczęściem?

— Naturalnie, pomyśl tylko, ilebym musiał zapłacić odszkodowania gdyby pies ugryzł kogoś innego!

NA PERYFERJACH.

Z za węgła wypada późną nocą zadyszany mężczyzna i zapytuje samotnego przechodnia:

— Czy nie widział pan po drodze posterunkowego?

— Nie, nie spotkałem żadnego policjanta.

— W takim razie dawać tu zegarek i pieniądze!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

PORTRETY z fotografji, na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

GOSPODARSTWO 10 morgowe, w tym morga lasu do sprzedania. Koczur Walenty, wieś Rokitno – Szlacheckie, gmina Łazy, powiat Zawiercie.

DO sprzedania futro męskie oposowe. Mysłowice, ul. Rzezalnia 7. Wiadomość w sklepie.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Posady i prace.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

POTRZEBNA starsza osoba do skromnego prowadzenia domu. Zgłoszenia Będzin, Kościuszki 28.

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

LOKALE

MIESZKANIA 3 i 4-o pokojowe z kuchniami, wygodami, poważnym reflektantom do wynajęcia, Targowa 18.

INTELIGENTNY kawaler poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do „Expresu“ pod „Pokój“.

Sali

około 60 m. kw. z pokojem w centrum Sosnowca poszukuję. Oferty: „Expres“ Sosnowiec pod „Sala“.

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Płoniawy, Makowskiego powiatu, ziemi Warszawskiej na imię Edwarda Marjana Baranowskiego.

BERNART Józef zgubił książeczkę wojskową zwolnienia wydaną przez P. K. U. Będzin.

RAJCZYK Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez dowództwo 73 pułku piechoty w Katowicach i kartę mobilizacyjną.

KOWALSKI Władysław zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

KŁAPCIA Jan zgubił legitymację od wypłat Nr. 905 wydaną przez kop. Flora w Dąbrowie.

TOBEK Franciszek zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin.

FRANCISZEK Marczak zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie oraz książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec i świadectwo małżeństwa.

WARTAK Jan zgubił dowód osobisty wydany przez P. K. P. Babie-Łazy.

ZAPALEC Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię Klimontów.

FRANCISZEK Dudek zgubił wyrok sądowy Nr. 52 wydany w Sądzie Pokoju we Włoszczowie w roku 1904. który unieważnia się.

RÓŻNE

ODDAM na własność chłopczyka półtorarocznego nie chrzczonego. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia“.

OSTRZEŻENIE! Niniejszem unieważniam weksle z wystawienia Jana i Franciszki Paluchiewiczów na 1000 zł. i Karola Wojtasia na 200 zł. przywłaszczone przez Marjannę Latos, zamieszkałą Sosnowiec, Racławicka 18. Jan Latos, Sosnowiec, Robotnicza 20.

DNIA 20 listopada wyprowadził się Ch. Olmer ze sklepu przy ul. Marszałkowskiej 34 w Zawierciu dom Ch. G. Szeinhaftowej, a wprowadził się M. Rotblum.

OSTRZEGAM Julję Król, Kolejowa 10 że o ile nie przestanie rozsiewać fałszywych wiadomości co do mojej osoby pociągnę ją do odpowiedzialności sadowej. Eleazar Hoinka.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec ul. Teatralna 1. tel. 4 94